

W I A D O M O Ś C I P O L S K I E

Prywatny informator periodyczny dla uchodźstwa polskiego.

=====

Misja prem. Mikołajczyka w Moskwie.

Myśli Polaków zaprzątnięte są obecnie przede wszystkim dwiema sprawami: wizytą prem. Mikołajczyka w Moskwie i dramatycznym rozwojem wydarzeń w bohaterkiej Warszawie.

Misja w Moskwie wymaga od naszego premiera i towarzyszących mu osób nieprzeciętnego hartu ducha i ofiarności.

Relacje z pobytu w Moskwie i prowadzonych tam pertraktacji są bardzo szczupłe i fragmentaryczne. Zyskują one właściwą wymowę dopiero wówczas, gdy się je zestawi. Poniżej podajemy w chronologicznym porządku garść wiadomości związanych z wyjazdem, podróżą i pobytem prem. Mikołajczyka, min. spr. zagr. Romera i przewodniczącego Rady Narodowej Stanisława Grabskiego, jak również niektóre wiadomości o wydarzeniach, które wypadły równolegle.

Dnia 26 lipca, na posiedzeniu Izby Gmin, poseł mjr. Lloyd zainteresował min. Edena, czy wobec powstania Komitetu Wyzwolenia Polski, rząd angielski zamierza nadal uważać rząd polski w Londynie za rząd Polski. Min. Eden odpowiedział:

"Nie nastąpiły żadne zmiany w stanowisku rządu angielskiego, który nadal uznaje rząd prem. Mikołajczyka za rząd Polski. Ponieważ jednak zależy nam na stosunkach między dwoma naszymi aliantami, proszę Izbę, by w obecnym stadium nie zadawano mi dalszych pytań w tej sprawie. Izba może być pewna, że rząd JKM, robi wszystko, co jest w jego mocy, by przyczynić się do rychłego rozwiązania problemu między dwoma zaprzyjaźnionymi z nami narodami, biorącymi razem udział w wojnie przeciw wspólnemu wrogowi." (PAT 27.7.)

Dnia 27 lipca ogłoszono, że prem. Mikołajczyk wyjechał do Moskwy celem przedyskutowania z rządem sowieckim rosyjsko-polskich stosunków. Premierowi towarzyszą: min. spr. zagr. Romer, który był ambasadorem R.P. w Moskwie aż do zerwania stosunków dyplomatycznych oraz przewodniczący Rady Narodowej, prof. Stanisław Grabski.

Tegoż dnia marsz. Stalin przyjął na Kremlu członków Polskiego Komitetu Wyzwolenia. Po audjencji wydano dla członków Komitetu bankiet, na którym obecni byli m.in. komisarz spraw zagranicznych Mołotow, marszałkowie sowieccy Woroszyłow, Żukow i Woronow oraz admirał Kuzniecowa (radio moskiewskie 28.7.).

Dnia 28 lipca PAT potwierdził wiadomość o wyjeździe premiera, min. Romera i prof. Grabskiego do Moskwy i doniósł, że przed wyjazdem z Londynu premier odbył konferencję z prem. Churchillem i min. Edenem.

Dnia 28 lipca prem. Mikołajczyk przybył ze swym otoczeniem do Kairu, gdzie spotkał się z delegacją z kraju, która opuściła Polskę przed kilku zaledwie dniami. Delegacja ta składała się z Tomasza Arciszewskiego przewodniczącego Komitetu Wykonawczego PPS i przywódcy podziemnego ruchu robotniczego, następnie dr. Józefa Rettingera i p. Celta.

(Tomasz Arciszewski, z zawodu robotnik, był członkiem pierwszego rządu polskiego w r. 1919 i posłem na Sejm. Dr. Rettinger jest b. wieloletnim sekretarzem politycznym gen. Sikorskiego. Dr. Rettinger i p. Celt wyjechali przed kilku miesiącami z Anglii do Polski, którą opuścili następnie przed kilku dniami.)

Delegacja złożyła premierowi sprawozdanie o sytuacji w kraju i o nurtach opinii publicznej do ostatniej chwili. Delegacja udała się następnie w dalszą drogę do Anglii. (PAT 29.7.)

Dnia 30 lipca londyński SUNDAY TIMES podał, że "jest wiadome, że prezydent Benesz odegrał znaczną rolę w aranżowaniu podróży polskiego premiera do Moskwy".

Dnia 31 lipca prem. Mikołajczyk, min. Romer i prof. Grabski przybyli do Moskwy i tegoż dnia odbyli rozmowy z ambasadorami Stanów Zjednoczonych.

czonych i Wielkiej Brytanii. (TIMES z Moskwy).

Dnia 1 sierpnia PAT potwierdził, że prem. Mikołajczyk, min. Romer i prof. Grabski przybyli do Moskwy i dodał, że podróż z Teheranu do Moskwy odbyła się samolotem, który postawił na ten cel do dyspozycji rząd rosyjski. (radio polskie z Londynu).

Dnia 1 sierpnia prem. Mikołajczyk był na długiej konferencji u Mołotowa. (radio polskie z Londynu).

Dnia 2 sierpnia, w swym exposé w Izbie Gmin, prem. Churchill powiedział:

"Według mego zdania, dla Polski, o której prawa i niezawisłość wystąpiliśmy do wojny z Niemcami, nadeszła chwila nadziei. Do późna w nocy Eden, ja i inni czyniliśmy starania, by doprowadzić do wyjazdu Mikołajczyka i innych członków jego rządu do Moskwy, gdzie Stalin był gotów ich przyjąć. Prezydent Stanów Zjednoczonych był również przychylny tej myśli: czyż mogłoby być inaczej, skoro jest on tak głęboko zainteresowany sprawą polską?"

"Rosyjskie armie stoją u wrót Warszawy. Niosą one w swych rękach wyzwolenie Polski. Ofiarują one Polakom wolność, suwerenność i niezależność. Domagają się też, by Polska była przychylna dla Rosji. Gdy biorę pod uwagę krzywdy, jakich Rosja doznała od Niemiec, które napadły na nią po przemarszerowaniu przez Polskę, wydaje mi się, że żądanie to jest bardzo słuszne.

"Alianci powitają z radością połączenie się lub zlanie się w jedną całość (fuzję) sił polskich: tych, które współpracują z zachodnimi mocarstwami i tych, które współdziałają z Sowiecami. Mamy kilka dzielnych dywizji polskich, które walczą na zachodzie. Inne walczą w Rosji. Niechże się połączą. Pragniemy tego. Byłoby wspaniale, gdyby doszło do tego w chwili, gdy słynna stolica polska, która tak bohatercko broniła się przeciw niemieckiej inwazji, zostanie uwolniona przez broń rosyjską". (Pat 2.8.)

Dnia 2 sierpnia radio rosyjskie podało, że rząd sowiecki wyznaczył przedstawiciela przy Polskim Komitecie Wyzwolenia, a Komitet - przy rządzie rosyjskim. (REUTER 2.8.)

Tegoż dnia korespondent TIMES'a w Moskwie podał, że "jest upoważniony do oświadczenia, iż Polski Komitet Wyzwolenia powitałby z zadowoleniem wszystkie kroki, które mogłyby doprowadzić do rozszerzenia frontu jedności narodowej".

Dnia 3 sierpnia, po przyjeździe do Londynu, dr. Rettinger udzielił prasie wywiadu, w którym powiedział:

Prem. Mikołajczyk korzysta z pełnego zaufania i poparcia wszystkich stronnictw krajowych, które wchodzi w skład frontu jedności narodowej i stanowią podstawę działania rządu polskiego w Londynie. Jeśli prem. Mikołajczyk osiągnie w Moskwie rozwiązanie rosyjsko-polskiego problemu, rozwiązanie to zostanie zaakceptowane.

Rząd polski stoi prawnie na stanowisku, że Polsce należy się przedwojenna granica wschodnia. W Polsce istnieje jednak zrozumienie, że pragnienia narodu polskiego w sprawie przedwojennej granicy musi być uzależnione od istniejących możliwości. (prasa szwedzka 4.8.)

Dnia 3 sierpnia Stalin przyjął prem. Mikołajczyka, min. Romera i prof. Grabskiego. Przy rozmowach, które trwały dwie i pół godziny, obecny był kom. spr. zagr. Mołotow. (REUTER 4.8.)

Dnia 4 sierpnia podano z Moskwy, że IZWIESTIA zamieściły bardzo napastliwy artykuł, w którym krytykują rząd polski i radzą "Polakom w Londynie", by uznali władzę i program Polskiego Komitetu Wyzwolenia.

Dnia 5 sierpnia przybyli z Lublina do Moskwy: przewodniczący "Rady Narodowej" z Chełma, Bert oraz członkowie Polskiego Komitetu Wyzwolenia Osubka-Morawski, Andrzej Witos i gen. Zymirski. Na lotnisku oczekiwali ich przedstawiciele komisariatu spraw zagranicznych i czerwonej armii. (STOCKHOLMS TIDNINGEN 5.8.)

Dnia 5 sierpnia, na pytanie, jak wyobraża sobie w najlepszym wypadku rezultat swych rozmów w Moskwie, prem. Mikołajczyk odpowiedział: "Rząd w Warszawie, składający się z reprezentantów Polaków w Londynie i członków nowego komitetu". (REUTER 5.8.)

Dnia 5 sierpnia odbyła się kilkogodzinna rozmowa między prem. Mikołajczykiem i towarzyszącymi mu osobami a członkami chełmskiego komitetu. (radio polskie 6.8.)

Dnia 6 sierpnia podano z Moskwy, że organ czerwonej armii, KRASNAJA ZWIEZDA, oskarża polską armię krajową, którą nazywa "uzbrojonymi zwolennikami Sosnkowskiego", o współdziałanie z gestapo w prześladowaniach i rzezi posłusznych Moskwie partyzantów polskich. KRASNAJA ZWIEZDA drwi z wiadomości, że polska armia krajowa współdziałała z rosyjskimi wojskami (UP 6.8.)

Dnia 7 sierpnia PRAWDA zamieściła artykuł, w którym twierdzi, że w Polsce wogóle nie istnieje żadna posłuszna rządowi polskiemu w Londynie armia krajowa i że "rzekome" istnienie tej armii jest bluffem Polaków na emigracji.

Dnia 7 sierpnia prem. Mikołajczyk, min. Romer i prof. Grabski, ponownie spotkali się z przedstawicielami Polskiego Komitetu Wyzwolenia. (REUTER 7.8.)

--- o ---

Warszawa w ogniu walk.

Dnia 1 sierpnia rząd polski otrzymał z Warszawy meldunek z poprzedniego dnia. Według tego meldunku, sytuacja w Warszawie przedstawiała się dnia 31 lipca, jak następuje:

W mieście słychać było ogień artyleryjski, lecz przedmieścia nie były jeszcze ostrzeliwane. Nad miastem miały miejsce pojedyncze walki powietrzne. Niemieccy urzędnicy opuścili wraz z rodzinami miasto. Pozostał jedynie garnizon wojskowy i pewna ilość gestapowców. Wychodzący po polsku dziennik niemiecki "Nowy Kurier Warszawski" i urzędówka niemiecka "Warschauer Zeitung" - przestały się ukazywać. Kilkuset chłopców sprzedaje na ulicach Warszawy "Rzeczpospolitą Polską", organ podziemnego ruchu polskiego. Niemcy usunęli wszystkie dzieła sztuki z pałaców w Belwederskiej i Łazienkach. Polska ludność stolicy oczekuje w podnieceniu wiadomości o pobycie prem. Mikołajczyka w Moskwie.

Dnia 1 sierpnia o godz. 17 - ej polska armia krajowa rozpoczęła czwartą walkę z Niemcami o Warszawę.

Dnia 2 sierpnia dolny Mokotów, część Ochoty dookoła stacji filtrów, Żolibórz i Ogród Saski znajdowały się w polskich rękach.

Dnia 3 sierpnia w ręce polskie przeszły ponadto: główna poczta i gmach Prudential na placu Napoleona, elektrownia i gazownia oraz Stare Miasto. Ze wszystkich zdobytych budynków powiewają polskie flagi. Gmach telefonów na Dzielnej był przez Polaków wielokrotnie atakowany, lecz dotąd nie został zdobyty. Polacy zmuszeni byli wycofać się z Żoliborza. Niemcy skierowali silne przeciwnatarcie na plac Napoleona, starając się odbić przede wszystkim gmach poczty głównej. Wojsko niemieckie usiłuje utrzymać w swych rękach wszystkie główne arterie komunikacyjne, by zachować je dla puchu swych wojsk. Ciężkie tanki niemieckie wystąpiły do akcji na ulicach. Niemcy używają także dział przedwlotniczych jako artylerii polowej. Wszystkie ulice są zabarykadowane. Oddziały polskie unieruchomiły kilka tanków niemieckich i wzięły jeńców. Niemcy wysadzają w powietrze umocnienia, których nie zdołali utrzymać. Na przedmieściach miasta Niemcy podpalili gmachy użyteczności publicznej i domy mieszkalne. Radiostacja niemiecka WEICHSELSENDER - zamilkła. Duch ludności znakomity. Tłumy ochotników zgłaszają się do armii polskiej, która nie ma dla nich jednak broni i amunicji.

W meldunku z tegoż dnia (3 sierpnia), naczelny dowódca armii krajowej gen. Bor doniósł rządowi polskiemu, że pierwsze trzy dni walk w Warszawie obfitowały w wypadki nieludzkiego traktowania przez Niemców żołnierzy polskich i cywilnej ludności: Dnia 1 sierpnia Niemcy pojмали wszystkich mężczyzn z domu nr. 20 przy ul. Okopowej, by gnać ich przed sobą jako zasłonę podczas ataku na oddziały polskie. Ludzie ci zostali szczęśliwie uratowani. Następnego dnia przywiązano do tanków i ciągniono po jezdni ulic 50 mężczyzn z domu nr. 27 na ul. Powązkowskiej. Dnia 3 sierpnia, atakując barykady na wiadukcie mostu Poniatowskiego, Niemcy używali dla swych tanków żywej osłony z polskiej ludności cywilnej, którą gnali przed sobą. Naczelny dowódca armii krajowej zawiadomił dowództwo niemieckie w Warszawie, że wydał rozkaz, by podległe mu oddziały postępowały tak samo z ludnością niemiecką.

Działalność armii rosyjskiej pod Warszawą - ustała. Z tej strony nie mają obrońcy Warszawy na razie żadnej pomocy.

W rozkazie dziennym gen. Bor powiedział:

"W myśl mojego rozkazu uzgodnionego z rządem w Londynie i z pełnomocnikiem rządu na kraj, wstąpiliście w bój. Nie daliśmy się wpierw

sprovokować do powstania. Obecnego zaś wystąpienia nie uważamy za przedwczesne, ani go nie żałujemy, gdyż trzeba było, aby nikt nie śmiał powiedzieć, że wolność Polsce została darowana. Rozpoczęliśmy walkę na śmierć i życie."

Według wiadomości z radia polskiego z dnia 5 sierpnia następny z kolei komunikat gen. Borã mówi o zdobyciu przez Polaków placu Teatralnego, Politechniki, części koszar niemieckich i baraków SS. Niemcy wprowadzają do walki w Warszawie coraz więcej tanków oraz samoloty. Bombardowanie miasta z powietrza powoduje liczne pożary, a Niemcy strzelają do ludności usiłującej zwalczać ogień. Niemcy mordują masowo mieszkańców poszczególnych kamienic w znajdujących się w ich rękach dzielnicach miasta i rozrzucają fałszywe ulotki, w których alianci wzywają rzekomo ludność Warszawy do zaprzestania walk.

Z dalszego komunikatu gen. Bora, który podajemy za radiem polskim z 6 sierpnia, Polacy zdobyli ponownie plac Wilsona na Żoliborzu i północne wyloty arterii komunikacyjnych miasta. Niemcy podpaliли Muzeum Narodowe, szpital Czerwonego Krzyża i gmach teatru Ateneum. Pojawiły się pierwsze polskie karetki sanitarne obsługiwane ofiarnie przez kobiety, które pracują na najbardziej wysuniętych odcinkach frontu. Władze polskie zakazały samosądów nad Niemcami, natomiast wykonywane są liczne egzekucje zbrodniarzy niemieckich z wyroków powołanych instancji polskich. Bombardowanie z samolotów staje się coraz silniejsze, ilość i natężenie pożarów - wzmagają się. Inicjatywa działań znajduje się nadal w polskich rękach. Duch wojska i ludności doskonalą.

Ogłoszony 7 sierpnia przez radio polskie w Londynie następny z kolei komunikat gen. Borã mówi, że bomby niemieckie zamieniły wiele domów warszawskich w ruiny, z których Polacy budują barykady. Niektóre ulice są zasłane gruzami i trupami Niemców. Polacy zdobywają coraz więcej tanków niemieckich i kierują je przeciw Niemcom. Oddziały polskie biorą coraz więcej jeńców, nawet w grupach po paruset. Przybierające na sile bombardowanie miasta z powietrza i brak broni hamują rozmiary polskiego działania, lecz inicjatywa znajduje się nadal w polskich rękach. Postawa ludności wspaniała. Entuzjazm walki ogarnął całe miasto. Pierwszą odznaką Walczącej Warszawy otrzymał robotnik Jan Łuniński. On to pierwszy uruchomił zdobyty na Niemcach czołg typu "Panther".

Dnia 8 sierpnia nadszedł do Londynu następującej treści meldunek gen. Borã:

"Musimy otrzymać bezzwłocznie broń pancerną i amunicję. Należy się liczyć z tym, że walki będą trwały jeszcze przez wiele dni, wobec czego musimy koniecznie otrzymać materiał. Zdobywamy się na najwyższy wysiłek, by utrzymać stolicę, lecz brak amunicji stwarza dla nas ciężką sytuację. Walczymy od sześciu dni bez artylerii, bez tanków i bez lotnictwa. Nieprzyjaciel bombarduje miasto z powietrza trzeci dzień z rzędu, otwierając też z samolotów ogień karabinów maszynowych."

----- o -----

- LONDYN - PAT 27.7. Minister spraw wewnętrznych Banaczyk oświadczył przez radio;

"W obecnej sytuacji rząd polski zmuszony jest wyjawić - mimo niebezpieczeństwa dekonspiracji i represji niemieckich - że w polskim ruchu podziemnym w kraju czynni są: wicepremier polskiego rządu oraz ministrowie Lakowicz, Traugutt i Opolski. Poza tym czynne są w podziemnej Polsce państwowe i komunalne władze administracyjne oraz reprezentująca życie polityczne kraju Rada Jedności Narodowej. Osoby występujące dotąd pod pseudonimami, wystąpią publicznie we właściwym czasie tam, gdzie wykonują one swoje urzędy. Rząd angielski i amerykański znają już teraz ich nazwiska.

"Wyjawiając te fakty, rząd polski ufa, że ci ludzie, którzy od pięciu lat sterują oporem przeciw okupantom i wykonują polską władzę podziemną, zostaną uznani za przedstawicieli legalnej władzy państwowej i woli narodu, który - posłuszny rozkazom swych przywódców - nie zawiódł w walce i niezłomnym stanowiskiem oraz ofiarnością dowiódł swego prawa do wolnej i niepodległej Polski".

- LONDYN - PAT 28.7. We środę, dnia 26 lipca popołudniu król Jerzy VI przybył w otoczeniu generałów Alexandra i Leese, samolotem eskortowanym przez pościgowce, do II Korpusu Polskiego. Na lotnisku oczekiwali monarchę generałowie Sösnkowski i Anders. Po lądowaniu odegrano angielski i polski hymn narodowy, po czym król, w otoczeniu generałów Alexandra, Leese, Sosnkowskiego i Andersa, przeszedł przed frontem ustawionych w czworobok od-

działów polskich. Następnie oddziały przemaszerowały przed królem przy dźwiękach "Warszawianki". Szły oddziały: Karpackiej Dywizji Piechoty, która odniosła zwycięstwo na Monte Cassino, Brygady Panczernej, która zdobyła Piedimonte i przerwała linie niemieckie pod Anconą i Ułanów, którzy zawiesili flagę brytyjską i polską na Monte Cairo. Za oddziałami polskimi szły oddziały brytyjskie, które walczyły wspólnie z Polakami na adriatyckim odcinku frontu. Postawa żołnierzy zrobiła na monarchę wielkie wrażenie. Po przeglądzie król rozmawiał z wyższymi oficerami polskimi i brytyjskimi, poczym powrócił do swej kwatery.

- WATYKAN - radio wat. 28.7. Na audjencji udzielonej większej grupie oficerów i żołnierzy polskich, którym przewodził gen. Sosnkowski, papież Pius XII wygłosił następujące przemówienie:

"Słowa nie zdołają opisać głębokiego wzruszenia, jakie odczuwamy w tej chwili. Synowie naszej kochanej Polski! Od pierwszej chwili tej straszliwej burzy, która przeciągnęła nad całą Europą, serce nasze towarzyszy waszemu dzielnemu narodowi dzień za dniem, godzina za godziną, we wszystkich ciężkich wydarzeniach. Lecz mimo to wszystko, co się zdarzyło, nie zwątpiliśmy ani na chwilę w odrodzenie waszego kraju. Któż mógłby być przewidzieć, że poprzez pola bitwy przybędziecie tu, do Świętego Tronu. W waszych mundurach żołnierskich jesteście wiernymi pielgrzymami, którzy przynoszą tu hołd polskiego narodu.

"Gdy widzimy was tu, zebrańskich, zebranych dokoła nas, myśl cofa się ku owemu dniu przed 5 laty, gdy kolonia polska w Rzymie przyszła tutaj, by zapewnić nas o swej niezachwianej wierze i by otrzymać słowa pociechy. Staliśmy wówczas na progu tych trosk, które przyjsć miały. Po pięciu latach plag i cierpień, widzimy dziś tę samą wiarę w waszych oczach, które tym razem mogą błyszczeć nadzieją i szlachetną dumą. Aczkolwiek serce waszego narodu osłabło od utraty krwi, która została przelana, bije ono tak wyraźnie, że żyjemy nadzieją, iż wszystkie narody zrozumieją, co są Polsce winne. Każdy naród, w którym pozostała iskra prawdziwie ludzkiego i chrześcijańskiego uczucia, winien sobie uważać za obowiązek, by żądać dla Polski należnego Jej wśród narodów miejsca.

"Wasze cechy i wasz patriotyzm uratowały was po klęsce od zguby. Tajemnicą waszej siły był fakt, że wasze kierownictwo nie zna innych celów niż dobro narodu i że naród ma wiarę w swych przywódców. Oddajemy również hołd waszym podziwu godnym kobietom, które w dniach żałoby podtrzymywały wasze nadzieje. Jakżeż modliły się za was, jakżeż pracowały dla was podczas tych długich lat wasze matki, siostry i żony. Mimo groźnych chmur, które nadal mogą zaciemniać horyzont, żyjemy nadzieją, że Opatrzność Boska da wam rzeczywisty pokój i dobrobyt".

Ojciec Święty pobłogosławił następnie po polsku wszystkich zebranych i ich rodziny.

- LONDYN - PAT 30.7. Wicepremier Kwapiński wygłosił przez radio przemówienie, wymieniając zasadnicze punkty programu rekonstrukcji socjalnej, który rząd opracował i ma zamiar wcielić w życie bezzwłocznie po uwolnieniu kraju. Program ten obejmuje projekty: najbardziej demokratycznego prawa wyborczego do ciał ustawodawczych i komunalnych, ustawy zapewniającej wszystkim obywatelom powszechne wykształcenie i możliwość osiągnięcia najwyższych szczytów nauki, ustawy o upaństwowieniu dla celów parcelacji własności ziemskiej ponad 50 ha, ustawy o upaństwowieniu lasów za wyjątkiem lasów stanowiących własność komunalną, ustawy o upaństwowieniu kluczowych przemysłów i fabryk przejmowanych z niemieckich rąk, ustawy o samorządzie przemysłowym oraz ustawy o powszechnym ubezpieczeniu robotników przemysłowych i rolnych i o samorządzie ubezpieczeniowym w tej dziedzinie.

- LONDYN - rpl 6.8. Naczelnny wódz gen. Sosnkowski powrócił do Londynu z inspekcji wojsk polskich we Włoszech.

- LONDYN - REUTER 8.8. Gen. Sosnkowski, który oprócz stanowiska Naczelnego Wodza, piastował również godność desygnowanego następcy Prezydenta Rzeczypospolitej (na wypadek, gdyby prezydent przestał wykonywać swe funkcje przed konstytucyjnymi wyborami następnego prezydenta) zrezygnował z tej godności.

Godność tę powierzono przybyłemu ostatnio z kraju do Londynu, Tomaszowi Arciszewskiemu, przewodniczącemu Komitetu Wykonawczego PPS. Desygnację Tomasza Arciszewskiego na następcę Prezydenta Rzeczypospolitej zainicjowała Rada Jedności Narodowej w kraju i zaoprobowała Rada Narodowa w Londynie.

--- W poprzednim numerze WIADOMOSCI POLSKICH podaliśmy na podstawie depeszy PAT'a skład personalny Polskiego Komitetu Wyzwolenia. Po porównaniu tego tekstu z brzmieniem dekretów nominacyjnych (które mieliśmy w tłumaczeniu na rosyjski język) podajemy następujące uzupełnienia:

Przewodniczący komitetu nazywa się nie Osupka, lecz Osubka. Gen. Zawadzki nie należy do komitetu, lecz tylko do "naczelnego dowództwa". Dowództwo to składa się z gen.-płk. Zymirskiego, gen.-por. Berlinga, gen.-mjr. Zawadzkiego, płk. Mariana Spychalskiego i "obywatela" Jana Czechowskiego, który ma także tekę sprawiedliwości (w poprzednim wydaniu podaliśmy za PAT'em jego nazwisko jako Szczekowski). Do komitetu należy również Stanisław Kostek-Agroszewski, który ma dział administracji. Skrzyszewski ma dział nie kultury, lecz oświaty, natomiast kultura i sztuka przypadły łącznie Rzymowskiemu. Poza 15 wymienionymi z nazwiska, komitet liczy jeszcze 5 członków, których nazwiska nie zostały ujawnione, gdyż działają oni pod niemiecką okupacją.

"Rada Narodowa" wydała dnia 21 lipca b.r. dekret, w którym ogłasza że przyjmuje zwierzchnią władzę nad armią polską w ZSRR, że postanawia zjednoczyć z tą armią "armię narodową" (formacje partyzantów podległych Moskwie) i nadać tym zjednoczonym armiom miano polskiego wojska.

Polski Komitet Wyzwolenia ogłosił manifest, w którym oświadcza, że przystępuje do wskrzeszenia państwowości polskiej i proklamuje uroczystie wznowienie wszystkich demokratycznych swobód.

Z _K_R_A_J_U_

Według wiadomości posiadanych w chwili, gdy te słowa pisaliśmy, linia rosyjsko-niemieckiego frontu przebiegała dnia 8 sierpnia w Polsce, jak następuje: od przedmieści Suwałk, w których toczyły się walki, poprzez Augustów, wzdłuż linii kolejowej wiodącej z Grajewa do Białegostoku, a następnie przez Łapy, Ciechanowiec i Kałuszyn do Mińska Mazowieckiego, które znajduje się już w rosyjskich rękach. Stąd linia frontu przechodzi w północno-zachodnim kierunku nad Warszawą poprzez Wołomin, Radzymin i Jabłonn, która znajduje się już po rosyjskiej stronie frontu. Na południe od Warszawy front przebiega, począwszy od Otwocka, wzdłuż Wisły (z przyczółkami po prawej stronie rzeki w okolicy Dęblina) do Tarnobrzega o 20 km na południe od Sandomierza. W tym miejscu wojska rosyjskie przekroczyły Wisłę i przedarły się klinem na zachód, zajmując i mijając Staszów i zagrażając Kielcom. Dalej linia frontu biegnie w południowym kierunku przez Mielec, Sędziszów, Sanok, Dobromil, Sambor, Turkę, Borysław i zagłębienie naftowe Bolechów oraz Dolinę do Nadwórnej i Delatyna, skąd - mijając Kutę - na północ od miasta - wychodzi z granic Polski na Bukowinę.

Władze niemieckie zakazały mężczyznom w wieku od 16 do 65 opuszczenia Łodzi. Niemcy ogłosili następnie w całej prowincji Wartheland powszechną mobilizację ludności obojga płci w wieku od lat 15 do 60. Następnie ogłoszono zarówno prowincję Warty, jak i Górny Śląsk za strefę wojenną. W obszarach tych wojsko przejęło pocztę, telegraf i inne instytucje użyteczności publicznej.

_K_O_M_U_N_I_K_A_T_ _L_O_K_A_L_N_Y_

-x- W niedzielę, dnia 13 b.m. o godz. 9-ej odbędzie się w kościele przy Bergsgatan 11 nabożeństwo żałobne za duszę śp. Stanisława Kotykiewicza zmarłego dnia 16 lipca tragiczną śmiercią w Białsta.

_K_A_L_E_N_D_A_R_Z_ _K_A_R_T_K_O_W_Y_

Dnia 31 lipca 1944r. rozpoczęły się nowe kartki na chleb (V 349, 350, R 249, 250) ważne do dnia 28 sierpnia r.b., na ser (Os 3) ważne do 28 sierpnia r.b. i na srodki do prania (D 58, 59) ważne do dnia 2 października r.b. Dnia 4 sierpnia r.b. rozpoczęły się nowe kartki na tytoń (nr. bież. 42 wzgl. 142) ważne do dnia 25 sierpnia b.r. Dnia 7 sierpnia r.b. rozpoczęły się nowe kartki na masło (M 489-490, M 491-492, M 495-496) i na margarynę (M 493-494, K 121-122) ważne do dnia 4 września r.b. oraz na jajka (A 66) ważne do dnia 28 sierpnia r.b. Przydziały pozostały bez zmian.

Dnia 14 sierpnia r.b. kończą się kartki na kaszę (O 63), na mięso (S 193 G 249-257, SG 19-20), na makaron (Z 55, 56) oraz na jajka w proszku (A 75).

Polska Hjälpkommittén i Sverige, Polski Komitet Pomocy w Szwecji
Polski Klub "Ognisko", Stockholm, Jungfrugatan 30/II, tel. 61-63-59.